



Porozmawiajmy o patriotyzmie.

o Orle Białym w książkach dla dzieci i młodzieży

„Kto ty jesteś? – Polak mały. Jaki znak twój? – Orzeł Biały”. Od ponad stu lat *Katechizm dziecka polskiego* Władysława Bełzy pozostawał podstawą patriotycznego wychowania najmłodszych. Wciąż jeszcze bywa recytowany przez nich na szkolnych akademiach. Czy jest to jednak nadal odpowiedni wzorzec? Jak dziś rozmawiać z dziećmi o patriotyzmie? Czy w czasach globalizacji, Unii Europejskiej i braku granic w ogóle ma jeszcze znaczenie to, skąd pochodzimy i gdzie mieszkamy?

Władysław Kopaliński definiował patriotyzm jako „miłość ojczyzny, własnego narodu, połączoną z gotowością do ofiar dla niej, z uznaniem praw innych narodów i szacunkiem dla nich”. Warto zastanowić się, jak rozumiemy znaczenie tego słowa w początkach XXI wieku. Czy jesteśmy winni Ojczyźnie oddawanie życia i czy powinniśmy rozumieć to jedynie dosłownie – jako śmierć na polu bitwy?

Jeszcze kilka lat temu dorosły, który chciał rozmawiać o tym z dzieckiem, skazany był na Bełzę i własne przemyślenia. Na szczęście ukazały się dwie książki, które mogą być pomocne: *Kto ty jesteś?* Joanny Olech z ilustracjami Edgara Bąka i *A ja jestem Polak mały, moim krajem jest świat cały* Elizy Piotrowskiej. Mimo że obie tytułami nawiązują do *Katechizmu dziecka polskiego*,

różnią się zasadniczo. Obie są jednak próbą zdefiniowania na nowo pojęcia patriotyzmu na poziomie dziecka.

Kto ty jesteś? to zbiór 25 haseł czy też deklaracji o tym, w jaki sposób powinien zachowywać się patriota – np. „Uczę się. Jestem patriotą”. Zdecydowanie nie jest to książka, którą można kupić dziecku, dać mu do przeczytania i uznać temat patriotyzmu za zakończony. Ona wymaga rozmowy, wyjaśnienia, rozwinięcia, bo składa się z haseł, które same w sobie niewiele znaczą. I to właśnie jest jej ogromną zaletą: ułatwia dorosłym rozmowę z dziećmi o czymś więcej niż codzienne „co tam w szkole?”

Patriotyczne zachowania proponowane przez autorów są przedstawiane „od szczegółu do ogółu” i dlatego właśnie wymagają rozmowy. Pierwszy przykład:

zdanie „Sprzątam po moim psie. Jestem patriotą” pozostawione bez dyskusji słyca problem. Tymczasem zastanawiając się, dlaczego właściwie powinniśmy sprzątać te psie kupy, dojdziemy do tego, że po to, aby w naszym otoczeniu było czysto. Bo kiedy jest czysto, jest także przyjemnie, a chcemy, żeby w naszym kraju żyło się dobrze, żeby było ładnie. Przez wiele lat Polska była krajem, w którym ludzie dbali tylko o to, co ich własne, z zadbanych mieszkań wychodzili na obskurne klatki schodowe i podwórka z połamanymi ławkami i śmieciami na trawniku. Teraz ta przestrzeń, o którą chcemy się starać, trochę się rozszerzyła, ale wciąż często kończy się już na płocie zamkniętego osiedla.

Kto ty jesteś? to książka, która nie daje gotowych recept, wzorców współczesnego patriotyzmu. Tworzy raczej ramy rozmowy z dzieckiem, ale



to, czym je ostatecznie wypełnimy, zależy tylko od nas i tego, jak sami rozumiemy ten temat. Na ostatniej stronie zadaje pytanie: „A Ty?” i pozostawia wolną przestrzeń do wypełnienia tym, co jej czytelnikom w duszy patriotycznie gra.

A ja jestem Polak mały, moim krajem jest świat cały to bardziej zapis takiej rozmowy, propozycja, jak sformułować pewne myśli i jakimi słowami mówić o rzeczach, o których na co dzień nie rozmawiamy. Pokazuje każdego z nas jako członka wielu społeczności, przynależnego do różnych miejsc – od rodziny poprzez małe ojczyzny po Polskę, i jeszcze szerzej – jako obywatela Europy i świata.

Wiem skąd wziął się francuski cesarz w naszym hymnie. I o co chodzi z tym przewodem. Jestem patriotką

O tym, że z tą wiedzą różnie bywa, możemy się przekonać, kiedy w większym gronie próbujemy zaśpiewać hymn. Pierwsza zwrotka jeszcze jakoś idzie, z następnymi jest już gorzej... Można zapytać, jakie to ma znaczenie, skoro w razie potrzeby hymn można puścić z taśmy albo w ogóle go pominąć? Zofia Stanecka daje na to pytanie taką odpowiedź: „Symbole są ważne. Dzięki nim czujemy, że jesteśmy grupą, łączą nas i przypominają o ważnych wydarzeniach. Budują naszą tożsamość”.

Jej książka *Nasza paczka i niepodległość. O sześciu polskich świętach* pomoże dzieciom zrozumieć, skąd wzięły się i co symbolizują nasze najważniejsze święta państwowe. Kompendium wiedzy o narodowych symbolach znajdziemy natomiast w dwóch publikacjach wydawnictwa Bajka: *Mazurek Dąbrowskiego – nasz hymn*

narodowy Małgorzaty Strzałkowskiej i *Orzeł Biały – znak państwa i narodu* Alfreda Znamierowskiego.

To książki nie tylko dla dzieci. Myślę, że wielu dorosłych z przyjemnością uzupełni swoją wiedzę – nie tylko tę historyczną, lecz także praktyczną, bo znajdziemy tam np. informacje o tym, w jakiej kolejności wieszamy flagi, gdy jest ich więcej, albo jak należy zachować się podczas wykonywania hymnu państwowego.

To jest matura mojej prababci. A to pamiętnik dziadka. Zbieram rodzinne pamiętki. Jestem patriotką

Pamięć jest podstawą tożsamości. „Zakhor!”, czyli bezwarunkowy i bezwzględny nakaz pamięci, znalazł się już w Starym Testamencie.

Pierwszy kontakt dziecka z pamięcią przeszłości odbywa się w rodzinie, kiedy ogląda zdjęcia i słucha opowiadań starszych o tym, co było i jak się żyło dawniej. Potem stopniowo – dzięki pomnikom przeszłości w miejscu, w którym żyje, lekturom i wiedzy wyniesionej ze szkoły – dostrzega za Erichem Gombrichem, że „za każdym *dawno*, *dawno temu* jest jeszcze jakiegoś dawniejsze”.

Wstępem do fascynującej podróży w przeszłość może być np. książka *Banany z cukru pudru*: bezpretensjonalna opowieść o dzieciństwie z historią w tle, o zwykłym życiu na podwarszawskiej (wówczas) Sadybie. Jej autorki – Barbara Caillot Dubus i Aleksandra Karkowska – zaprosiły swoich wiekowych już sąsiadów do rozmowy o ich dzieciństwie i o tym, jak żyło się w Mieście-Ogrodzie, którym była Sadyba przed wojną, podczas okupacji i w trudnych powojennych latach. Z ich wypowiedzi i zdjęć

wydobytch z rodzinnych albumów powstała niezwykła książka, która może (i powinna) sprowokować czytelników do zainteresowania tym, jak to wyglądało w ich małej ojczyźnie i w życiu ludzi, których znają.

Podobne losy zwykłych ludzi, wokół których dzieje się historia, opowiada seria „Wojny dorosłych – historie dzieci” łódzkiego wydawnictwa Literatura. Każda książka to autentyczna historia dziecka, które spotykamy też współcześnie jako osobę wiekową, a więc wiemy, że wszystko skończyło się dobrze, że bohater wojnę przeżył.

Jedynym wyjątkiem od tej zasady jest *Bezsenność Jutki*, opisująca historię dziecka z łódzkiego getta. Jutka jest jedyną bohaterką, której nazwiska i późniejszych losów nie znamy. My, dorośli, wiedząc, co tam się działo i czym była tzw. Wielka Szpera, możemy się ich domyślać, jednak zakończenie książki pozostawia nadzieję.

W tej serii znajdziemy pozycje dla czytelników w różnym wieku – kluczem do rozpoznania adresatów może być wiek bohaterów. Dla stosunkowo najmłodszych czytelników przeznaczona jest *Asiunia* Joanny Papuzińskiej, w której autorka wraca do czasów, kiedy miała pięć lat, a wojna, dotychczas tocząca się gdzieś z dala od jej domu, nie tylko przyszła do niego, lecz także w ogóle go jej odebrała. Tę historię rozwinęła Papuzińska w *Darowanych kreskach* oraz w książce *Mój tata szczęściarz*, w której opowiada powstańcze losy swojego ojca.

Wydanymi niedawno książkami *Która to Malala?* i *Hebanowe serce* Renaty Piątkowskiej oraz *Tu jest teraz nasz dom* Barbary Gawryluk wydawnictwo poszerzyło zakres serii o wojny

współczesne i pozornie nie dotyczące bezpośrednio Polski.

Autentyczne historie dzieci z Powstania Warszawskiego znajdziemy też w *Fajnej ferajnie* Moniki Kowaleczko-Szumowskiej, która jest także autorką *Galopu '44* – pierwszej po 1989 r. (i na razie jedynej) powieści dla młodzieży o Powstaniu. Dokonała w niej ryzykownego, acz moim zdaniem udanego, zabiegu wędrowki w czasie i wprowadziła współczesnych nastolatków w realia walczącej Warszawy. Ta książka jest próbą odpowiedzi na pytanie, które często zadajemy sobie, czytając o wydarzeniach z przeszłości: jak my sami zachowalibyśmy się wobec takich wyzwań? Z pewnością stawiają je sobie także nastolatki, a przykład Wojtka i Mikołaja daje im nadzieję na to, że stanęliby na wysokości zadania, podobnie jak ich rówieśnicy z tamtych czasów. Książka uświadamia równocześnie, że nie byłoby to łatwe. Pojawienie się w powstańczej Warszawie chłopców żyjących w niej współcześnie jest zabiegiem, który

pomaga nastoletniemu czytelnikowi umieścić wydarzenia znane z historii w miejscach mijanych codziennie. Pomaga też poczuć związek z tymi wydarzeniami i z tymi ludźmi.

Jestem patriotą, a nie patriotom. Lubię język polski

Nasz język rozwijał się i zmieniał przez wieki. Słowa pojawiały się w nim, często zapożyczone z innych języków (łaciny, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, jidisz czy ostatnio z angielskiego), bywało że zmieniały znaczenie, a niekiedy odchodziły w zapomnienie. Małgorzata Strzałkowska wybrała kilkadziesiąt z nich i stworzyła *Dawniej, czyli drzewiej*. To oryginalny dykcjonarz, czyli leksykon słów i zwrotów już zapomnianych, a czasem używanych kompletnie bez świadomości ich pochodzenia czy pierwotnego znaczenia.

Autorka nie ogranicza się tylko do zapoznania czytelników ze słowami, które odeszły już do lamusa – zmusza

ich także do zastanowienia się, jak oni sami używają ojczystego języka. Uświadamia to choćby strona pokazująca, ile obrazowych określeń bywa zastępowanych przez jedno słowo-wytrych: fajny.

Patriotyzm to niełatwy temat. Trudno o nim mówić, nie używając wielkich słów, które ostatnio jakoś wyszły z mody. Często bywa mylony z nacjonalizmem. Dla mnie oznacza przede wszystkim nieobojętność na to, co się dzieje w Polsce. Patriotyzm to także poczucie wspólnoty i przynależności oraz świadomość i szacunek dla naszej tradycji.

Każde pokolenie musi sobie to pojęcie zdefiniować samodzielnie – tak, by odpowiadało czasom, w którym żyje.

Śródtytuły pochodzą z książki Joanny Olech „Kto Ty jesteś?”

Bibliografia

Caillot-Dubus B., Karkowska A., (2015), *Banany z cukru pudru*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Oryginały. | Kowaleczko-Szumowska M., (2013), *Galop '44*, Warszawa: Egmont. | Papuzińska J., (2013), *Mój tato szczęściarz*, il. Szymanowicz M., Łódź: Wydawnictwo Literatura. | Papuzińska J., (2011), *Asiunia*, il. Szymanowicz M., Warszawa-Łódź: Muzeum Powstania Warszawskiego, Wydawnictwo Literatura. | Piotrowska E. (tekst i il.), (2013), *A ja jestem Polak mały, moim krajem jest świat cały*, Warszawa: Czarna Owieczka. | Stanecka Z., (2014), *Nasza paczka i niepodległość. O sześciu polskich świętach*, il. de Latour D., Warszawa: Egmont. | Strzałkowska M., (2015a), *Dawniej czyli drzewiej*, il. Pękalski A., Warszawa: Wydawnictwo Bajka. | Strzałkowska M., (2015b), *Mazurek Dąbrowskiego – nasz hymn narodowy*, il. Pękalski A., Warszawa: Wydawnictwo Bajka. | Znamierowski A., (2016), *Orzeł Biały – znak państwa i narodu*, Warszawa: Wydawnictwo Bajka.

Agnieszka Dobrowolska

Ukończyła studia w Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego (UW) oraz studia podyplomowe „Literatura i książka dla dzieci i młodzieży wobec wyzwań nowoczesności” UW.

Od 2006 r. prowadzi blog „o dobrych książkach dla dzieci nie tylko dla dzieci” – *Mały pokój z książkami*. W polskiej blogosferze jest to najdłużej istniejący blog o tej tematyce.

Członek Polskiej Sekcji IBBY.

Przewodnicząca-wolontariuszka w Muzeum Powstania Warszawskiego.

